



KV WOLNEJ POLISCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Środa, 18 czerwca 1941 r.

Rok II-Nr 145 (251)

T E L E G R A M Y

726 ROCZNICA "MAGNA CHARTA"

Londyn 17.VI. (Pol. Radio) W dniu 16. czerwca br. obchodziła Anglia 726-tą rocznicę ogłoszenia "Magna Charta", która jest podstawą i fundamentem państwa angielskiego (Magna Charta podpisana w r. 1215 przez króla Jana Bez Ziemi zawiera następujące najważniejsze postanowienia: 1) nie można nikogo więzić bez sądu, 2) nie można nakładać podatków bez zgody obywateli i 3) król nie odmówi nikomu wymiaru sprawiedliwości). Anglia w ten sposób zmanifestowała swe przywiązanie do prawa i sprawiedliwości.

ROCZNICA URODZIN KRÓLA JERZEGO VI.

Londyn 17.VI. (Pol. Radio) Z okazji urodzin króla Jerzego VI, Prezydent R.P. przesłał telegram z gratulacjami.

W odpowiedzi król Jerzy VI nadesłał Prezydentowi R.P. Wł. Raczkiewiczowi depeszę następującej treści:

"Głęboko wzruszony uczuciami, jakim Pan, Panie Prezydencie, dał wyraz z okazji rocznicy moich urodzin, pragnę podziękować jaknajserdeczniej za łaskawe gratulacje i życzenia i zapewnić, że podzielam jego wiarę, iż przyszłość przyniesie obu naszym narodom zwycięstwo, którego osiągnięcie jest celem naszych wspólnych wysiłków."

PRZEMÓWIENIE CHURCHILLA DO AMERYKI

Londyn 17.VI. (R) W przemówieniu radiowym z Londynu do Ameryki, wygłoszonym w czasie uroczystości nadania tytułu doktora honorowego prawa cywilnego przez uniwersytet amerykański w Rochester, Churchill przypomniał, że matka jego urodziła się w tym mieście amerykańskim i że dziad jego Leonard Jerome założył tam dziennik. Rodzina

dziada zamieszkiwała w Ameryce od szeregu pokoleń i walczyła w szeregach armii Waszyngtona za niepodległość Stanów Zjednoczonych A.P.

Podkreślając węzły solidarności łączące Anglików i Amerykanów, mówca zaznaczył, że zawsze będzie się starał zasłużyć na zaufanie Ameryki i że dążyć będzie do ugruntowania przyjaźni i jedności istniejącej między W. Brytanią i Stanami Zjedn. A.P.

Obecnie ważą się losy kilku przyszłych pokoleń. Nie wątpię w wynik walki. Potęga zła pozornie triumfująca rzuca cień na Europę i Amerykę. Prawo zostało pogwałcone, a wszelkie wartości ludzkie sponiewierane. W. Brytania nie zawiedzie jednak nadziei pokładanych w niej przez kilkanaście cierpiących w niewoli narodów i walczyć będzie aż do ostatka.

Przed zaledwie kilku laty zjednoczenie się narodów wielkich i małych mogło oszczędzić ludzkości tej ciężkiej próby dziejowej. Niestety nie zdołano tego osiągnąć. I teraz jeden naród za drugim padł powalony brutalną siłą wroga i intrygami wewnętrznymi.

Lew brytyjski ze swymi lwiątkami pozostał sam wobec rozwścieczonych myśliwych zaopatrzonych w morderczą broń. Ta tragedia nie będzie się mogła już powtórzyć. Jeszcze opowieść się nie skończyła. Nie da się tak łatwo zgasić światła wolności. Rozdzieleni moglibyśmy paść i nastąpiłby powrót wieków ciemnoty." Zjednoczeni jednak wytrzymamy i możemy uratować i pokierować światem."

ROBOTNICZY AMERYKI REZYGNUJĄ ZE STRAJKÓW
Londyn 17.VI. (Pol. Radio) Robotnicy 55

stoczni amerykańskich położonych nad Atlantykiem uchwalili zawiesić na 2 lata strajki. Dzięki akcji rozjemców rządowych robotnicy otrzymali 12%-ową podwyżkę płac.

STATKI DUŃSKIE W SŁUŻBIE AMERYKI

Waszyngton, 17.VI.(R) Amer.Komisja Morska oddała ameryk.flocie handlowej 6 statków duńskich do pełnienia służby transportowej, jako pierwszy kontyngent z liczby 84 statków zagr.zajętych przez władze morskie Stanów Zjednoczonych A.P.

Dalsze kontyngenty będą przydzielane zależnie od zapotrzebowania.

ROZBITKOWIE Z "ROBIN MOORA"

Kapsztat 17.VI.(R) Do portu zawinął statek brytyjski na którego pokładzie znajdowało się 35 rozbitków ze storpedowanego przez niemiecką łódź podwodną statku amerykańskiego "Robin Moor".

DUŻE STRATY LOTNICTWA PAŃSTW "OSI"

London 17.VI.(R) Najmniej 78 samolotów niemieckich i włoskich razem zostało zniszczonych przez RAF oraz flotę bryt. na wodach europejskich i na Morzu Śródziemnym w ciągu ub.tygodnia.

Straty bryt.w samolotach na wszystkich frontach wyniosły w tym samym okresie 46 aparatów.

BOMBARDOWANIE GIBRALTARU

Gibraltar 17.VI.(R) Poraz pierwszy od września ub.roku nieprzyjacielskie samoloty nieustalonej przynależności państwowej zrzucały ostatnio kilka bomb na Gibraltar. Szkód ani strat nie wyrządzono.

WALKA POWIETRZNA NAD PORTUGALIA

Lizbona 17.VI.(A.P.) Nad miejscowością Amareleja oddaloną o 160 km.od Lizbony stoczona została walka w powietrzu, w wyniku której spadły na ziemię 3 samoloty niemieckie i jeden, którego przynależność nie została ustalona. Załogi kilku samolotów poniosły śmierć, ale odnalezione 2 otwarte spadochrony, które wskazują, że załoga jednego z samolotów zdołała wylądować bez wypadku. Narazie brak wszelkich innych szczegółów o tym dziwnym spotkaniu w powietrzu.

BOMBARDOWANIE CYPRU

Nicosia 17.VI.(R) Samoloty niemieckie dokonały nalotu na Nicosję oraz na m. Paphos na Cyprze. Bomby kruszące nie wyrządziły szkód materialnych, raniąc tylko kilku wojskowych.

NIEM.SAMOLOT EKSPLODOWAŁ W HAIFIE

Kair 17.VI.(R) Szczegółowe badania przez spec.bryt.w Haifie ujawniły, że olbrzymich rozmiarów lej, jaki odkryto w pobliżu miasta, następnego dnia po bombardowaniu Haify - pochodzi nie

od tysiąc kg bomby, jak to pierwotnie przypuszczano, lecz - wydrażył go niemiecki bombowiec, który spadł w ciemności z pełnym ładunkiem bomb, zestrzelony przez australijską artylerię przeciwlotniczą. Odnaleziono w promieniu kilkuset metrów szczątki samolotu niemieckiego potwierdzają całkowicie ten fakt.

DEKLARACJA EDENA W SPRAWIE IRAKU

Bagdad 17.VI.(R) Radio irackie podało wiadomość o deklaracji jaką przesłał ministrowi spraw zagr.Iraku min. Eden. Deklaracja ta podkreśla intencję W.Brytanii uszanowania niezawisłości Iraku jak również jej woli do współdziałania z rządem irackim w kierunku podniesienia dobrobytu kraju oraz zabezpieczenia go przed jakąkolwiek agresją.

SKAZANIE CZŁONKOW "ŻELAZNEJ GWARDII"

Bukareszt 17.VI.(R) Przywódca żelaznej gwardii Horia Sima oraz jego zwolennicy, którym udało się zbiec zagranicę skazani zostali zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty za podżeganie do obalenia rządu gen.Antonescu w styczniu br.

Horia Sima był wicepremierem w rządzie gen.Antonescu. Obecnie jego miejsce pobytu jest nieznane. Były szef policji rumuńskiej Ks.Ghika skazany został na 15 lat, zaś b.minister spraw wewnętrznych Purvoicescu na 7 lat ciężkich robót.

CZY STALIN JUŻ USTĄPIŁ

London 17.VI.(R) Do utrzymującej się powodzi wersyj na temat rozwoju sytuacji między Rzeszą i Sowietami przybyła pogłoska pochodząca ze źródeł niemieckich, jakoby Stalin zgodził się już na uczynienie ustępstw ekonomicznych dla Rzeszy. Nowy układ nie zawierałby jednak żadnych postanowień dotyczących sojuszu wojskowego, lub ustępstw terytorialnych. Decyzja ta miała być powzięta po 40 godzinnych naradach Stalina z dowódcami czerwonej armii.Podpisanie układu nastąpić by miało w ciągu tygodnia, po ustaleniu szczegółów.

Radio londyńskie podało charakterystyczny dla układu stosunków niemiecko-sowieckich fakt, że portrety i fotografie Rudolfa Hessa, po kilkutygodniowym zakazie, znów zostały dopuszczone do rozpowszechniania.

DYWIZJE PANCERNE Z KANADY

London 17.VI.(R) Do końca b.roku Kanada wyśle do W.Brytanii dalsze dwie dywizje pancerne w skład których wchodzi: 1 dyw.pancerna, 1 bryg.czołgów i oddziały uzupełniające.

W Y T R Z Y M U J E M Y N A T A R C I E

(Ciąg dalszy)

Nasze czołgi ponownie wyjeżdżają do natarcia. Atak znowu prowadzi dzielny "pancerniak", kprł S. Podjeżdża bliżutko pod nieprzyjaciela, zatrzymuje się, strzela. To już prawie walka na białą broń. Niemcy znowu wycofują się do lasu. Na przedpolu zostawiają wszystkie swoje trzy samochody pancerne. "Dobra robota" - mówi mój towarzysz P. Z prawdziwym podziwem patrzę na tego chłopca. Ciągłe opanowany, lekko rozgrzany walką szybko ładuje i zakłada mi magazynki. Prosty wiejski chłopak, ale doskonale zdaje sobie sprawę z roli jaką tu spełnia i ma dumę narodową.

Z koleji zjeżdżają z pola nasze czołgi, jeden lekko uszkodzony. Zaczyna się piekło. Lawina żelaza wali się na nasze stanowiska już z trzech stron. Naprzeciw i na lewo mamy czołgi i piechotę niemiecką, na prawo motocyklistów.

Tryskają kawałki asfaltu z szosy a ziemia wyrwana z naszego wału ochronnego zasypuje oczy.

Ładuję, strzelam i kopię łopatką na przemian. Zatracam poczucie czasu i przestrzeni, jedno tylko pamiętam: muszę tu zostać. Przemóżny instynkt życia buntuje się, uciec za wszelką cenę z tego okropnego miejsca. Nerwy napięte od szeregu godzin do ostatnich granic zdają się być u kresu wytrzymałości. Staram się wtłoczyć w siebie argumenty logiczne, że przecież dobrowolnie z Polski tu przyszedłem, by walczyć, że zrezygnowałem z podchorążówki w Serignian, aby iść na front, że lepsza śmierć, niż ta wegetacja w koszarowych warunkach na tyłach, tak strasznie ciężko przeżywana przeze mnie dotychczas wolnego człowieka, zupełnie niezależnego. Ostatnim wysiłkiem woli opanowuję się, jestem znowu spokojny. Zapalam papierosa. Patrzę na zmiętą, jakby zszarżoną twarz P. Przeżywa tę samą walkę wewnętrzną, jaką ja przeżyłem przed chwilą. "Zginiemy tutaj" powiada cichym głosem, ładując do magazynku ze swej prawie pustej torby resztki amunicji. Z ust jego płyną słowa modlitwy, najpiękniejszej modlitwy świata: "Ojcze nasz, któryś jest w niebie święć się Imię Twoje" Nie, ten człowiek nie zejdzie ze stanowiska.

Z lewej strony nie widzę już plut. J., z prawej nie słyszę już od dawna rkm. Zw. Nie wiem, czy nie żyją, czy wycofali się. Wzrok mój pada na zapięty na ręce zegarek. Nie do uwierzenia, już godzina 5-ta popołudniu. Sześć godzin w takim ogniu i jeszcze żyjemy.

Wtem czuję jakieś tępe uderzenie w głowę i równocześnie prawie słyszę głos Jar. z rowu "rozkaz porucznika, wycofać się za wzgórze." Jestem zmęczony strasznie i jakby pijany. Ściągam rkm. ze stanowiska, zsuwam się do rowu, za mną zeskakuje P. Mimo nawoływań "małego", abym pochylił się i szedł prędzej, wlokę się rowem wyprostowany. Nie mam sił. Jeszcze 30, jeszcze 20, jeszcze 10 metrów i już jesteśmy po drugiej stronie góry, poza polem obstrzału nieprzyjacielskiej broni maszynowej.

Porucznik jak zwykle uśmiechnięty zapytuje, gdzie mam hełm. Macam się zdziwiony pytaniem po głowie - istotnie nie mam hełmu, została tylko skórzana obsadka, łącznie z podpinką, silnie zapiętą pod brodą. "Zwiało mu, nawet nie czuł" - mówi mój towarzysz P.

"Zająć stanowiska w zabudowaniach na lewo" - rozkazuje porucznik. Idziemy - dołącza do nas podchorąży B. Widząc, że ślania się na nogach ze zmęczenia i oszołomienia, bierze mój rkm. i wręcza swój lekki kawaleryjski karabinek. Odchodząc, widzę jak porucznik bierze do ręki rkm. kprł Z. i wraz z nim i uł. Szcz. (b. adwokat) posuwa się w kierunku czołgów wroga. Z daleka widzę ich sylwetki. Już są 150 - już 100 m. od czołgów wroga chciałyby krzyknąć - co robisz szalony człowieku? - toż to pewna śmierć. Zapadają w trawę, nie widzę ich już więcej, tylko przytkumiony terkot ich maszynki wskazuje, że jeszcze żyją, jeszcze walczą. Zajmujemy nasze nowe stanowiska. Tutaj jest spokojniej, znajdujemy się jedynie pod obstrzałem jednego czołgu i drobnego oddziału piechoty niemieckiej, który został spostrzeżony przez uł. Gr., jak posuwając się za stadem pędzonych przed sobą krów usiłował nas otoczyć. Naszym obecnym zadaniem jest niedopuszczenie do tego. Zasłonięci mурowanym ogrodzeniem zabudowań, strzelamy do nich, jak do zajęców. Podchor. B. spokojnie wali serię za serią z mojego rkm. Po broni maszynowej z moim karabinkiem czuję się prawie bezbronny. Tylko od czasu do czasu, gdy widzę wyraźniej "feldgrau" mundur niemiecki - strzelam.

Czas upływa, czerwona kula słoneczna chowa się za lasem. Nie słyszę już strzałów naszych rkm., nie widzę ani naszych stanowisk. Tylko ogień n-pla nie słabnie - Co się stało?

(C.d.n.)

18 C Z E R W I E C

Dzisiaj: Efrema, Marka i Marcelianusa

Jutro: Gerwazego i Protazego

Kalendarzyk historyczny:

1454 Pogrzeb Wł. Jagiełły w Krakowie

1574 Ucieczka Henryka Walezego z Polski.

1792 Bitwa pod Zielenicami

1940 l. Dyw. Gren. odbija natarcia niemieckie i utrzymuje swoje stanowisko.

Po pokutniu obie sąsiadujące dywizje francuskie ustępują. Po raz trzeci

Dywizja stanowi jedyny ośrodek oporu XX korpusu. Zagina swoje skrzydła i

mimo b. ciężkich strat, trwa do wieczora. Najcięższe walki na odcinku 2-go

pułku. W pewnym momencie d-ca pułku

rzuciła do przeciwnatarcia pisarzy, ordynansów i kucharzy. Wspierający dy-

wizjon 1 p.a.l. strzela chwilami

wprost z odległości 500 m. do czołgów

niemieckich. D-ca 1 p.a.l. płk. Brzeszczyński prowadzi osobiście ogień.

Wieczorem d-ca XX korpusu zgadza

się na wyciągnięcie Dywizji do odwo-

du w rejon Baccarat - Graumont-Ve-

nay, - z wyjątkiem artylerii, która ma

dalej wspierać piechotę francuską.

Straty Dywizji wynoszą 35% stanów. Do

wieczora 17.VI. przeszło przez punk-

ty opatrunkowe z górą 4.000 rannych.

2 Dyw. Strz. (5 pp.) rozpoczyna o g.

3-ej rano natarcie na Montbeliard. Od-

dział rozpoznawczy w 2-gim rzucie.

Niemcy zabarykadowali czołgami ulice.

Mosty na rzece Doubs zostały poprzę-

nio już wysadzone przez cofających

się Francuzów. W ten sposób oddział

wydzielony został odcięty od reszty

Dywizji, która w tym czasie wycofuje

się w walce ku granicy szwajcarskiej.

Mimo bohaterskiej walki ulicznej 5

pp. nie udaje się przebić na drugi

brzeg rzeki Doubs. Około południa 5

p.p. kapituluje. Oddział rozpoznawczy

pod d-twem ppłk. Święcickiego zorjent-

wawszy się, że prawdopodobieństwo

przebiecia się przez Montbeliard jest

żadne, skorzystał z pertraktacji roz-

poczętych przez 5 p.p. postanowił pró-

bować ryzykownego, długiego marszu

prawym brzegiem rzeki Doubs w kierunku

ku pdn.-zachodnim.

TEMPERATURA

w dniu 17.VI. o g. 7-ej w słońcu 34°C

w cieniu 24°C

o g. 12-ej w słońcu 46°C

w cieniu 26°C

DOKUMENTY OSOBISTE strz. z c. Leonarda Sylwestra są do odebrania w Redakcji "Ku Wolnej Polsce".

Spieczona 10 Bryg. Kaw. Panc. w zwar- tych oddziałach odbyła marsz na prze- kąd w ogólnym kierunku Chagny-Cler- mont-Ferrand. Po 24 godzinach marszu, wobec niemożności wyżywienia się wła- snym staraniem kilkuset ludzi, gen. Ma- czek o g. 18.30 rozdziela Brygadę na drobne patrole, zarządzając zbiorke w rejonie Tuluzy.

Pozostałe części 10 Brygady Kaw. (w Arpajon gros Brygady pod d-twem płk. dypl. Dworaka i Orange - ośrodek zapasowy) nie brały udziału w wal- kach. Prędkarły się one do Le Verdon, skąd zostały wywakuowane do Anglii.

Brygada podhalańska, która otrzyma- ła zadanie osłony węzła kolejowego w Dol, wobec zupełnego rozkładu armii franc. nie miała możliwości wykonać swego zadania. D-ca Brygady gen. Szysz- ko-Bohusz, któremu nie był znany roz- kaz Naczelnego Wodza kierowania od- działów do portów południowo-zachod- niej Francji - zażądał od gen. Bertho- uart zwolnienia Brygady i umożliwie- nia jej połączenia się z resztą sił polskich. Gen. Berthouart wyraził na- to swą zgodę, żądając jednocześnie

zwolnienia z oddziałów żołnierzy pol- skich, pochodzących z Francji. Wyko- nanie tych decyzji okazało się niemo- żliwe wobec szybko biegnących wypad- ków. D-ca Brygady zdążył jedynie na

odprawie dowódców podać ogólne wyty- czne wycofywania się batalionami w kierunku portów południowej Bretanii, a w razie niemożności załadowania się

w nich, dalej na południe od Loary, wyznaczając jednocześnie ogólny rejon

zbiórki dla Brygady w rejonie Tuluzy. Bezpośrednio po odprawie Brygada zo- stała zaskoczona przez zmotoryzowane

oddziały niemieckie, które odcięły jej odwrót. Poszczególne baony próbo- wały dotrzeć na południe w myśl wy- tycznych d-ey Brygady jednak żadnemu

nie udało się to w całości. Gros Bry- gady - kadry i żołnierze pochodzący z Polski - przedostało się do połu- dniowej Francji. Sztandar Brygady,

resztki dowództwa 1-szej półbrygady i jedna kompania III-go baonu przedo- stały się do Anglii.

POLSKIE KINO OBOZOWE

w środę 18 czerwca br. wyświetla film p.t. "DEMON SZYBKOCI" z Henry Arthur i Joan Valerie w rolach głów- nych.

Początek przedstawienia o g. 19.15. Spor. Józef Bauerek 2 L.O. poszukuje Zbyszka Gruna.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

AMERYKA PRZED WAŻNYMI WYDARZENIAMI

Waszyngton 17.VI.(R) Prez.Roosevelt po krótkotrwałym przeziębieniu gardła powrócił całkowicie do zdrowia. Pomimo to wszelkie zapowiedziane na bież.tydzień konferencje i spotkania zostały odwołane. Koła dobrze poinformowane spodziewają się już prawdopodobnie w ciągu bież.tyg.ważnych wydarzeń.

Senat przyjął ustawę o nowym kredycie w wysokości 250 milionów dol. na cele obrony kraju i budowę dróg.

W związku z zamknięciem konsulatów i innych instytucyj niemieckich w Ameryce podsekr.stanu Welles zakomunikował, że personel tych placówek został wezwany do opuszczenia Stanów Zjedn.A.P. do dnia 10 lipca br.

Uwagę zwrócił fakt, że sekr.st.amerykańskiego departamentu spraw wewnętrznych Ickes wstrzymał wysyłkę 252 tys.galonów benzyny do Japonii.Zarządzenie to zostało umotywowane brakiem benzyny, odczuwanym we wschodniej części Stanów Zjedn.A.P. Równocześnie podano, że między amb.U.S.A. w Tokio J.Grew i japońskim min.spr.za-gr. Matsuoka odbyła się rozmowa na temat "ogólnych stosunków między Japonią i Stanami Zjedn.A.P."

Nadeszła też wiadomość o wyjeździe z Londynu do Tokio amb.japońskiego Szigemitsu, celem odbycia konferencji z min.Matsuoka. Główną część swej podróży odbędzie on przez Atlantyk i Amerykę samolotem. Powrót jego do Londynu spodziewany jest zaraz po zakończeniu narad w Tokio.

ECHA AKCJI SYRYJSKIEJ

Kair 17.VI.(R) Wyjazd b.gubernatora Damaszku gen.de l'Homme przez Stambuł do Vichy pozostaje w związku z objęciem przez niego nowoutworzonego stanowiska min.wojny, na które został powołany w ub.tygodniu. W utworzonym w lutym przez adm.Darlana gabinecie przewidziane było tylko stanowisko min.obrony narodowej, które powierzono było gen.Huntzigerowi.

Przejeżdżając przez Aleppo gen.de l'Homme odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień o sytuacji w Syrii.

D-cą francuskich sił lotniczych w Syrii mianowany został dotychczasowy min.lotn. w łonie rządu w Vichy gen. Bergeret.

Gen.Petit, szef sztabu gen.de Gaulle'a stwierdził, że dowodzący armią rządu z Vichy w Syrii w sile 45.000 żołnierzy gen.Vedillac został w swoim czasie razem z innymi generałami franc. zwolniony przez Niemców na sło-

wo, że nie podejmie więcej wrogiej akcji przeciw Niemcom. Gen. Vedillac jest oskarżony o wydanie rozkazu strzelania do parlamentarzysty ruchu Niezależnych Francuzów.

Przedstawiciel rządu w Vichy na Islandię Henri Viollery, poinformował władze islandzkie o swej dymisji i przejściu na stronę gen.de Gaulle'a.

Z Waszyngtonu donoszą o podaniu się do dymisji attache finansowego amb. franc.w U.S.A. na znak protestu przeciwko polityce rządu w Vichy.Również zasłużony francuski konsul generalny w Izmirze (Turcja), Lafarde oraz konsul franc.w Meksyku E.Beraud podali się do dymisji z tego samego powodu.

KOMENTARZE DO DZIAŁAŃ W SYRII

Komentarz kol.bryt.wskazuje, że pod Damaszkiem skupione zostały znaczne siły sojusznicze. Wobec trudnego

dostępu od strony połudn.wschodniej, zajęcie miasta oczekiwane jest po dokonaniu manewru oskrzydłającego od północy. W związku z gwałtownymi walkami, jakie wywiązały się na środkowym odcinku w Syrii wyjaśniają, że oddziały wojsk rządu w Vichy dokonały wypadów w trudnym terenie pod Merdz Ayum.Oddziały te zaopatrzone były w kilka czołgów. Nie zdołały one głęboko przedrzeć się przez linie sojusznicze, gdyż skupione tam były znacznie silniejsze siły bryt.i Niezależ.Francuzów. Doszło również do starcia z inną kolumną francuską, która usiłowała dokonać wypadu w kierunku Kuneitra.Wobec tego, że siły sojusznicze nie obstawiły całego odcinka środkowego, oddziały dokonujące wypadów mogły się prześliznąć między oddziałami imperialnymi.

Na odcinku nad Morzem Śródziemnym średnie czołgi franc.i artyleria usiłowały zahamować postępy pod Sidonem. Flota przystąpiła jednak do bombardowania tych stanowisk obronnych i drogi za miastem. Zmechanizowana kolumna z posiłkami dla wojsk rządu z Vichy, jadąca z Bejrutu, została na tej drodze unieruchomiona i zmuszona do wycofania się w bezładzie.Nad wybrzeżem kolumny bryt.znajdują się o ok. 4 km.poza Sidonem, nieco na wschód, i minęły o jakie 4 km.miejscowość Jezzine. Wg ostatnich wiadomości wysunęły te oddziały austral.znajdowały się o ok.32 km. od Bejrutu, poza Sidonem. Ścigają one 15 z 22 czołgów, które hamowały zajęcie Sidonu. Pozostałe 7 czołgów zostało rozbitych lub zdobytych. Dalej na wschód wojska sojusznicze mocno trzymają się na swoich pozycjach. Na innych odcinkach wojska imperial-

ne dobrze się usadowiły. Po zajęciu północnego brzegu rzeki Awadz wojska sojuszn. posuwają się z Saasaa, na śródziemnym odcinku, w stronę wybrzeża.

Komunikat wtorkowy głosi, że jakkolwiek wojska sojuszn. czynią stałe postępy na odcinku nad wybrzeżem i zajęły szereg nowych pozycji na odcinku Kisweh, oddziały rządu w Vichy podjęły gwałtowne kontrataki w Merdz Ayum i Kineitra. Posiłki sojuszn. zbliżają się teraz do tych dwóch miejscowości, gdzie toczą się gwałtowne walki.

Lotnictwo austral. i bryt. wspierało działania lądowe i ochraniało flotę oraz bombardowało ponownie lotnisko w Rayaku, niszcząc lądowiska i budynki, oraz wywołując silne eksplozje. Rozbito też skupienie samochodów ciężarowych pod Kineitra. Podczas nalotu grupy Ju 88 na okręty bryt. patrol RAF-u straciły 1 samolot nieprzyj. i uszkodziły szereg innych. Z Bejrutu donoszą, że podczas działań u wybrzeży syryjskich zatopiony został kontrtorpedowiec francuski.

Oficjalnie podają, że miejscowość Madami o 16 km na połdn. zachód od Damaszku została zajęta przez wojska sojuszn., a Aatuz - o 10 km. na połdn. zachód od Damaszku została zaatakowana. Koła bryt. wskazują, że dotychczas nie były prowadzone żadne rokowania w sprawie poddania się Damaszku. Otaoczenie miasta odbywa się z kilku stron. Opór wojsk rządu w Vichy jest przełamany przez wojska sojuszn.

Flota bryt. dokonywała przewozu wojsk, odpierała ataki jednostek floty franc., i wspierała działania lądowe ostrzeliwaniem nieprzyjaciela na wybrzeżu. Wiadomości z Vichy o poważnym uszkodzeniu jednostek bryt. nie potwierdzają się. Jedynie niektóre okręty doznały lekkich uszkodzeń.

Korespondent ameryk. radia Burdett utrzymuje, że zdaniem kół niem. w Ankarze jakkolwiek gen. Dentz nie jest obecnie skłonny do złożenia broni, to jednak za 8 do 10 dni kampania w Syrii zostanie prawdopodobnie zakończona. Prasa bryt. podaje, że 15 bm. odbyła się w Stambule narada dyplomatów wojskowych franc. na temat ew. wycofania wojsk rządu w Vichy z Syrii do Turcji. Sprawa ta została już podobno przedłożona rządowi w Ankarze.

POSTĘPY OFENZYWY BRYT. W LIBII

Kair 17. VI. (R) Wojska bryt. dokonały niespodziewanego wypadu sięgającego aż do fortu Capuzzo. Nieprzyjaciel posiadał nadesłane pod Tobruk podjęły kilka gwałtownych kontrataków, które jednak zostały odparte ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Działania w rejonie Sollum trwają i rozwijają się pomyślnie. Walki w Libii prowadzone są z wielką gwałtownością przy udziale dużych ilości czołgów i wozów pancernych oraz lotnictwa. Wojska bryt. zajęły wg ostatnich wiadomości m. Bir Wer, brak jednak narazie oficjalnego potwierdzenia zajęcia fortu Capuzzo.

Lotnictwo imp. w ciągu poniedziałku wspierało skutecznie działania wojsk lądowych, odpierając ataki nieprz. samolotów usiłujących atakować posuwające się oddziały bryt. Zestrzelono 1 ME 109 oraz uszkodzono kilka dalszych niem. maszyn myśliwskich. Jeden samolot Heinkel zniszczono na ziemi. W ciągu nocy na 16 czerwca atakowano skutecznie port w Benghazi, oraz kilka nieprzyj. lotnisk i transportów motorowych. W Bardii samoloty floty bryt. obrzuciły bomb. nieprz. obiekty wojskowe oraz wywołały pożar wśród niepr. pojazdów mechanicznych. Pożary wywołano także na lądowiskach w Derna, Martuba i Gazala, gdzie zniszczono wzgl. uszkodzono pewną liczbę samolotów nieprzyj. na ziemi. We wszystkich operacjach na B. Wschodzie stracili Anglicy w ciągu dnia poniedziałkowego łącznie 9 samolotów.

NOWE STRATY WŁOSKIE W ABISYNI

Kair 17. VI. (R) Po zaciętej walce wojska połdn.-afryk. zajęły 15 bm. bronione przez tylne straże nieprz. pozycje na zachód od Lakemti. Włosi stracili 150 zabitych. Wzięto 200 jeńców włoskich i zdobyto 4 działa oraz 20 k.m. W okręgu Assab poddało się 6 dalszych oficerów i 180 żołnierzy włoskich.

OKRĘTY GRECKIE W ALEKSANDRII

Londyn 17. VI. (R) W Aleksandrii znajduje się kilka jednostek floty greckiej, m. i. l. krążownik, 7 kontrtorpedowców, 2 torpedowce oraz 5 łodzi podwodnych. Wezmą one udział w operacjach na M. Śródziemnym w boku floty brytyjskiej.

OŻYWIŁONA DZIAŁALNOŚĆ R. A. F. - u

Londyn 17. VI. (R) Nad W. Brytanią, w nocy na 16 bm. zestrzelono 3 samol. niem. W ciągu dnia 16 bm. (poniedziałek) myśliwce bryt. zestrzeliły 11 samol. niemieckich - 1 hydroplan i 10 Me 109 - nad Pas de - Calais oraz u brzegów Francji. Pozatym za dnia ciężkie bombowce RAF lecące pod eskortą myśliwców Bomb. Boulogne. 2 bombowce i 4 samol. pocigowe bryt. nie wróciły do baz. 3 piloci uratowali się na spadochronach. W poniedz. w nocy RAF znów atakował Zagł. Rury i Nadrenię a zwłaszcza Kolonię, Duisburg i Düsseldorf wznecając pożary a na wybrzeżu Boulogne i Dunkierkę. W dzień zatopiono 2 statki transp. W ostatnich działaniach lotn. bryt. straciło 7 samolotów.

Do dzisiejszego numeru gazety "Ku Wolnej Polsce" dołączamy Dodatek Nr 16 p.n. "Polska".